Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

22. LUTEGO 1923.

NR. 23. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 300 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 7800	Marek 6800	Marek 7800	Marek 14.000	Marek 7020

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Pomysły walutowe min. Grabskiego.

Projekt wprowadzenia miernika złotego, jaki minister skarbu zamierza wnieść do ciał ustawodawczych, wywołuje głębokie poruszenie w sferach gospodarczych. Korzyści, jakie sobie p. Grabski obiecuje dla skarbu z tej ważnej reformy, nie są kwestyonowane przez nikogo. Budżet ułożony w złotych będzie istotnie budżetem realnym, znikną ogromne dzisiaj i rozmyślne zaległości podatkowe (wynoszące w 1921 roku 62 proc., a w r. 1922 41 proc. wpływów), gospodarka państwowa stężeje wreszcie w stałych cyfrach. Te wszystkie korzyści otrzyma skarb wprawdzie nie tylko i nie tyle z powodu wprowadzenia złotego miernika, ile przedewszystkiem na skutek znacznej podwyżki podatków. W każdym razie jednak dla stabilizacyi budżetu złoty miernik (jak wogóle każdy **s t a ł y** miernik) jest środkiem potrzebnym i korzystnym.

Atoli złoty polski ma także wejść i już nawet wchodzi w życie gospodarcze, w szczególności do operacyi kredytowych, jako pieniądz obrachunkowy. Wprowadzić go zamierza P. K. O. do wkładów na rachunek bieżący, a Bank Ziemiański w Warszawie otworzył już nawet rachunki bieżące na sumy niewielkie, nie przewyższające 100 złotych, oprocentowane na 3 procent. Większe sumy przyjmuje Bank tylko na dłuższy, ściśle określony termin. Równocześnie dyskontuje Bank weksle złotowe z procentem nie przekraczającym 1 proc. na miesiąc. Dyrektor tego Banku, Eust. Korwin-Szymanowski, powiada, że zaofiarowanie pieniędzy ze strony publiczności jest bardzo znaczne i tylko wprowadzone przez dyrekcyę ograniczenia pozwalają ten żywiołowy prawie prąd zatrzymać w granicach dziesiątków milionów dziennie. Również chętnie brane są od Banku pożyczki złotowe.

Złoty polski toruje sobie zatem drogę w naszem życiu gospodarczem. Tu jednak odrazu spotykają go z wielu stron rozmaite obawy i wątpliwości. Sam dyrektor Banku Ziemiańskiego, któremu nie brak było odwagi do zapoczątkowania operacyi kredytowych w złocie, obawia się przecież, że cała ta innowacya obniży wartość marki. Działać będzie w tym kierunku głównie motyw psychologiczny: niewiara ogółu w przyszłość marki, jako kończącego życie pieniądza. Że uwaga ta jest słuszna, dowodzi gwałtowny spadek marki przed kilku dniami, gdy rozeszła się wiadomość o zamiarach dra Grabskiego.

A dalej — mówi dyr. K. Szymanowski — przejście na rachunki w złotych może się odbywać tylko stopniowo, z wieloma ograniczeniami i nadzwyczajną ostrożnością, dlatego, że bank, aby uniknąć ryzyka, musi mieć aktywa w tej samej walucie co i pasywa. Na to, żeby módz przyjmować wkłady i rachunki bieżące w złotych, bank musi mieć możność udzielania pożyczek i trzymania rezerw bieżących, t. j. możności redyskonta i biletów skarbowych, opiewających na złote. Zanim bank zdobędzie odpowiednie aktywa złotowe, przyjmowanie wkładów, zwłaszcza bieżących, w tej walucie nie jest bezpieczne.

Na razie nie mamy jednak złotych biletów skarbowych i należy uznać za słuszne obawy, jakie wypowiada uchwała Związku Banków z 16 lutego, że dla zabezpieczenia swych operacyi złotowych banki będą kupować i gromadzić waluty obce, co spowoduje nacisk na nasz rynek dewizowy. Wynikiem byłaby nowa haussa obcych walut...

Według wspomnianej opinii Związku Banków zastosowanie w życiu gospodarczem złotego przyspieszy również proces wyrównania się cen wewnętrznych z poziomem cen światowych, co jest równoznaczne z przyspieszeniem tempa drożyzny, z osłabieniem naszej zdolności eksportowej, a wskutek tego z dalszym spadkiem marki. Min. Grabski odpowiada wprawdzie na to, że ceny na naszym rynku i bez wprowadzenia złotego okazują tendencyę do zrównania się z cenami na rynku światowym, ale przecież nie może być obojętnem dla naszego życia gospodarczego, czy to wyrównywanie się idzie — jak dzisiaj — w tempie stosunkowo wolnem i mniej więcej regularnem, czy też ceny te jednym skokiem zrównają się z poziomem światowym i nawet — jak tego należy się spodziewać — pod wpływem obaw i poczucia niepewności producentów poziom ten przewyższą.

Według dzisiejszych wiadomości z Warszawy, minister Grabski modyfikuje już swoje plany. Zamierza on przystąpić do emisyi przez Bank biletowy złotego polskiego, zabezpieczonego zapasem złota w P. K. K. P. Nie bardzo to jest jasnem, bo przecież obecne zapasy złota w P. K. K. P. związane są już jako gwarancya dla pożyczki złotej (pomysł min. Jastrzębskiego i lewicy sejmowej), jednak z doniesienia tego wywnioskować można, że p. Grabski nie dąży do wprowadzenia paralelizmu marki i złotego, a do **u s u n i ę c i a m a r k i p r z e z z ł o t e g o.** Byłaby to reforma zasadnicza, nie połowiczna. Przeprowadzona równocześnie ze zrównoważeniem budżetu i w chwili, gdy nasz bilans handlowy, tworzący główny współczynnik bilansu płatniczego, staje się aktywnym, reforma taka nie przedstawiałaby może takich niebezpieczeństw, jakiemi grozi stworzenie idealnego złotego polskiego obok realnej marki. Likwidacyi marki na korzyść złotego (papierowego) domagał się także w swej znakomitej książce „o marce polskiej i złotym polskim" prof. Roman Rybarski. Problem ten musi stanąć na porządku dziennym w chwili, gdy chcemy gruntownie uleczyć życie gospodarcze. Marka polska — powiedział jakiś ekonomista — ma złą opinię i jak kobieta, która się źle prowadziła, natrafia na ogromne trudności, gdy chce sobie tę opinię poprawić. Ani pochodzeniem swem ani nazwą marka nie jest nam sympatyczna. Odwlekano jej usunięcie aż do chwili zasadniczej reformy skarbu. Teraz wszystko zdaje się wskazywać, że powinna wybić jej ostatnia godzina. Wprowadzenie nowego lepszego pieniądza przez dewaluacyę starego jest eksperymentem już niejednokrotnie przeprowadzonym w historyi. Musimy go i my przeprowadzić.

Miernik złoty w tegorocznym budżecie.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek komitet ekonomiczny Rady min. naradzał się **nad projektem ramowej ustawy o naprawie skarbu. Jeszcze w ciągu tego miesiąca projekt tej ustawy ma być przedłożony ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia.** Składa się on **z 4 części.** 1) dochody państwa, 2) miernik złoty polski, 3) oszczędności skarbu, 4) budżet.

Jako krok przygotowawczy do emisyi złotych polskich, ma być zastosowany natychmiast miernik złoty i to w szerokim zakresie, a więc także w stosunku do budżetu. Dlatego rząd projektuje odroczenie stabilizacyi urzędników do końca r. 1925. **Pensye urzędników są w projekcie ustawy ustalone na zasadzie poborów z dn. 1 lutego 1923 r.,** względnie z daty późniejszej, po doliczeniu procentów drożyźnianych, ustalonych przez Gł. urząd statystyczny w Warszawie.

Ministerstwo zdrowia ma być zniesione i włączone jako departament do min. spraw wewnętrznych. Trzy ministerstwa: poczt, kolei i robót publicznych mają być połączone w jedno ministeryum komunikacyi. Ministerstwo to w zakresie kolei ma mieć władzę czysto administracyjną, **natomiast poszczególne dyrekcye kolejowe i ich prezesi będą niezależni w zakresie budżetowym. Dyrekcye kolejowe mają się rządzić zasadą samowystarczalności.** Inwestycye mogą być projektowane w budżecie, tylko o ile posiadają pokrycie.

Budżet państwowy składać się będzie z dwóch budżetów, tj. administracyjnego i przesiębiorstw państwowych, które mają być prowadzone według zasad gospodarki handlowej. Sprawa banku emisyjnego ma być ujęta w osobnej ustawie, któraby przewidywała emisyę złotego polskiego **na podstawie podkładów złota, posiadanego przez P. K. K. P.**

W ostatecznej redakcyi projektu o naprawie skarbu, sprawa banku emisyjnego nie jest poruszana.

„Robotnik" z 18 b. m. w naczelnym artykule mającym zdemaskować „chjenę", umieścił następujące słowa: „Na Boże Narodzenie w r. ub. Papież ogłosił encyklikę w sprawie pokoju. W encyklice tej Papież ostro wystąpił przeciwko nacyonalizmowi... Cała prasa „chjeńska" encyklikę papieską przemilczała- Bo Papież mówił w niej takie rzeczy, które „chjena" nazywa pospolicie „żydowską intrygą", polityką „anonimowego mocarstwa" i t. d. I stało się tak, że Chrześc. Związek Jedności Narodowej przeszedł do porządku dziennego nad orędziem głowy Kościoła katolickiego".

Kłamstwo z metody! Jak w wielu innych wypadkach, tak i w tym, „Robotnik" świadomie wprowadza w błąd swoich czytelników. Prasa narodowa wszak nie „przeszła do porządku dziennego nad orędziem" papieskiem. Owszem cały szereg pism Chrz. Zw. J. N. zamieścił obszerne o niem wiadomości. „Głos Narodu" zaś w numerze z dn. 5 lutego podał dłuższy, wstępny artykuł poświęcony encyklice. Oczywiście nie spodziewamy się, by ta notatka spowodować miała sprostowanie kłamstwa w „Robotniku". Nie liczymy też wcale na nie. „Prawda i sprawiedliwość nawet i względem przeciwnika jest pierwszym obowiązkiem mężów" — uczył nawet Lassalle. Ale Perl czy Posner jest innego zdania!

Doniosły zjazd astronomów polskich.

Toruń. P. A. T. Dnia 19 lutego rozpoczął w Toruniu obrady pierwszy zjazd astronomów polskich specyalistów. Przedmiotem obrad jest sprawa wskrzeszenia astronomii polskiej. Na Zjeździe zamierzone jest również definitywne zorganizowanie się Polskiego Towarzystwa astronomicznego. Zjazd zapowiada się poważnie, gdyż będą w nim uczestniczyć przedstawiciele astronomii wszystkich uniwersytetów w Polsce. W 450 rocznicę urodzin Kopernika ma być powzięta uchwała, być może **przełomowa dla dalszego rozwoju astronomii polskiej.**

SUBWENCYA MIĘDZYNAR. DLA PROF. BANACHIEWICZA.

Toruń. P. A. T. Profesor Banachiewicz, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Krakowie otrzymał od międzynarodowej **unii astronomicznej subwencyę na rok 1923 w kwocie 1200 fr., zgodnie z uchwałą kongresu w Rzymie, powziętą w maju 1922 r.** na ważne dla kooperacyi międzynarodowej publikacye, tyczące się przepowiedni zaćmień gwiazd podwójnych.

Warunki uwolnienia od podatku dochod.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej pod przewodnictwem pos. Osieckiego, rozpatrywano projekt **noweli do ustawy o podatku dochodowym.** Referował pos. Byrka. Po dyskusyi, przyjęto artykuły 1—9 włącznie w brzmieniu rządowem. Następnie przyjęto nowy artykuł 11, zgłoszony przez pos. Kowalczuka (P. S. L.), wedle którego zwalnia się od obowiązku składania zeznań o dochodzie: 1. **właścicieli nieruchomości rolnych do 30 hektarów;** 2. **przedsiębiorców handlowych,** opłacających podatek przemysłowy wedle IV i V. kategoryi wszędzie, a wedle III kategoryi w miejscowościach 3 i 4 klasy; **przedsiębiorców przemysłowych** i warsztatów rzemieślniczych, **wolnych od podatku przemysłowego,** lub opłacających ten podatek wedle VIII **kategoryi;** 4. **właścicieli domów mieszkalnych,** składających się z czterech izb. Następnie przyjęto art. 12 i 13. oraz art. 14 (wedle nowej numeracyi). wedle którego to artykułu podwyższono kwotę 300 mk., do której ograniczał się obowiązek zwracania się do komisyi odwoławczej, do sumy 50.000 mk.

Lokale wyłączone z ochrony lokatorów.

Warszawa. P. A. T. W ministerstwie zdrowia odbyło się posiedzenie państwowej Rady mieszkaniowej. Przedmiotem narad był punkt ministeryum sprawiedliwości, żądający **usunięcia z pod ustawy o ochronie lokatorów pewnej kategoryi płatników.** Po przeprowadzonej wymianie poglądów uchwalono, że z prawa ochrony nie będą nadal korzystały **banki, domy bankierskie, kinematografy. Inne miejsca** rozrywek również wyjęte być mają z pod prawa ochrony. Sprawa ustalenia normy podwyżki nie była jeszcze rozważana.

Nowa emisya banknotów.

Warszawa. P. A. T. Do laski marszałkowskiej wpłynął z Ministerstwa skarbu projekt ustawy **o dalszą emisyę biletów P. K. K. P.,** projekt ustawy o kredycie skarbu państwa w P. K. K. P., oraz z ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o postępowaniu karnem w województwie poznańskiem i pomorskiem.

PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Warszawa. P. A. T. W sprawie najbliższych prac-sejmu przedstawiciel P. A. T. otrzymał od marszałka Sejmu Rataja następujące wyjaśnienia: Posiedzenia Sejmu będą się odbywały bez przerwy **od dn. 27 b. m. do 23 marca,** poczem będzie dwutygodniowa przerwa na ferye świąteczne. Po świętach zaczną się prace Sejmu dnia 10 kwietnia i będą trwały do połowy czerwca. Marzec będzie poświęcony **zagadnieniom skarbowym,** kwiecień rozpatrywaniu **planu budżetowego.**

NOWY WOJEWODA ŚLĄSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Katowice. P. A. T. Dnia 19 b. m. objął urzędowanie nowy wojewoda śląski p. **Antoni Szultis.** W sali posiedzeń Sejmu śląskiego powitał wojewodę p. wicewojewoda Żurawski w imieniu urzędników Górnego Śląska. Po przemówieniu p. wojewody wicewojewoda Żurawski przedstawił mu zgromadzonych urzędników. P. wojewoda złożył wczoraj wizytę p. marszałkowi Sejmu Śląskiego, Wolnemu i wdowie po ś. p. wojewodzie Rymerze. We środę p. wojewoda **przyjmować będzie przedstawicieli władz i instytucyi.**

Litwa nie wypełni zobowiązań wobec Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziennik rosyjski „Siewodnia" donosi z Kowna, że **Litwa nie zawarła z Polską umowy co do tranzytu przez Kłajpedę i nieudostępni jej korzystania z tego portu,** dopóki Polska nie wykona umowy suwalskiej.

ODDZIAŁY FRANCUSKIE OPUŚCIŁY KŁAJPEDĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Oddziały francuskie **opuściły** w poniedziałek w południe Kłajpedę a koszary **zostały zajęte przez wojska litewskie.** Francuzi udali się na okręty, czekające na nich w porcie.

Kłajpeda. P. A. T. (Wolff). Wszystkie okręty wojenne aliantów opuściły wczoraj port Kłajpedy.

Bezczelne żądanie.

Warszawa. (Telef. wł.) Nowy rząd litewski w Kłajpedzie zażądał od konsula polskiego dra Szaroty, **aby natychmiast opuścił Kłajpedę.** Dr Szarota w najbliższym czasie **wraca do Warszawy.**

Wilno. P. A. T. W dniu dzisiejszym zgłosili się na terenie pasa neutralnego do władz polskich dwaj parlamentaryusze litewscy, którzy przedstawili propozycye **oddania na rzecz Litwy kowieńskiej wsi Podkamień.** Żądanie to, jako **niczem nie ugruntowane,** zostało odrzucone. Parlamentaryusze prosili również o wydanie jeńców. Ze strony polskiej udzielona została odpowiedź, że **jeńcy litewscy wydani zostaną dopiero po uprzedniem zwolnieniu jeńców polskich** i daniu dostatecznej gwarancyi, że Litwini zaniechają wszelkich ataków na polskie straże celne, które obsadziły granice przyznanej Polsce części pasa neutralnego.

Gen. Carton de Wiard zamordowany przez Litwinów?

Wilno. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 4 po poł. wojsko litewskie bombardowało artyleryą w sile 2 kompanii piechoty i 4 karab. masz. przez 2 godziny wieś Kałańce, ale zostało odparte dopiero późnym wieczorem. Pozatem sytuacya bez zmiany.

O generale Carton de Wiard, który po przyjeździe do Wilna nie zasięgnął informacyi o stanie rzeczy w sferach polskich, ale chciał się sam przekonać o wszystkiem, brak wiadomości. Według jednej wersyi **wpadł on w ręce szaulisów i został zamordowany,** według drugiej uwięziono go po stronie litewskiej. Do późnego wieczoru misya francuska nie otrzymała **żadnych wiadomości o generale.**

ORGANIZOWANIE ADMINISTRACYI W ZAJĘTYM TERENIE.

Wilno. P. A. T. Delegat rządu polskiego w Wilnie, p. W. Roman, udzielił przedstawicielowi P. A. T. następującego wywiadu: Akcya litewska, zapowiedziana w oświadczeniu delegata litewskiego w Lidze narodów, była prowadzoną przez partyzanckie oddziały litewskie, wspomagane przez regularne oddziały litewskiej armii i ochotników Niemców i Litwinów, wycofanych z obszaru Kłajpedy. Przystępując do objęcia przyznanego nam terenu, delegat rządu polskiego zwrócił się do Kowna, notyfikując rozpoczęcie akcyi i prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń, tak, iżby żadne niepożądane i niespodziewane kroki ze stron obu nie mogły zamącić normalnego wykonania zarządzenia Ligi narodów. Rada ministrów opracowuje obecnie dekrety, rozciągające moc obowiązującą ogólnej ustawy administracyjnej i sądowej, obowiązujących na Ziemi Wileńskiej. W najbliższym też czasie nastąpi **zorganizowanie samorządów** na ogólnie stosowanych zasadach. Na przejmowanych przez nas terenach ludność polska wita władze z niekłamaną radością. Na odcinku olkieniskim ludność litewska zachowuje się zupełnie poprawnie, odnosząc się lojalnie do zarządzeń nowych władz. Na objętym terenie natychmiast zorganizowano służbę bezpieczeństwa przez odpowiednie rozmieszczenie posterunków policyjnych, wyznaczenie sołtysów i t. d.

SOWIETY NIE INTERWENIOWAŁY W SPRAWIE PASA.

Warszawa. (Telef. wł.) Jedno z pism warsz. podało wiadomość, jakoby Rosya sowiecka wystosowała do rządu polskiego **notę w sprawie pasa neutralnego.** Okazuje się, że wiadomość ta jest **nieprawdziwa.** Sfery interesowane utrzymują, że rząd polski żadnej noty nie otrzymał.

Żandarmi pruscy szykanują polskich urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Dn. 12 b. m. na linii kolejowej Berlin—Kolonia o godz. 5.15 na stacyi Ham żandarmi niemieccy **wysadzili z wagonu dwóch dyplomatycznych kuryerów polskich** Burhardta i Sadowskiego. Wysadzono ich **bez wierzchnich okryć.** Skończyło się na osobistej rewizyi z niezwykłymi **szykanami,** przyczem nie szczędzono im takich gruboskórnych wyrażeń, jak: **„przeklęte psy polskie!"** Dopiero na interwencyę komendanta miasta puszczono ich w dalszą podróż. Powody rewizyi i chęci ich aresztowania **nie są dotąd wyjaśnione.** Należy zaznaczyć, że paszporty dyplomatyczne obaj kuryerzy polscy mieli w zupełnym porządku.

FRANCUSKA 5% POŻYCZKA DLA POLSKI.

Warszawa. P. A. T. Jak już doniesiono, francuska Izba uchwaliła dla rządu polskiego kredyt 400 milionów franków. Tekst artykułu odnośnej uchwały opiewa: Izba upoważniła ministra finansów do przyznania z zasobów skarbowych rządowi polskiemu zaliczki do wysokości **400** milionów fr. na **5%** zwrotnej, gwarantowanej z góry.

NOWY BISKUP PRAWOSŁAWNY.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" donosi, że w sobotę dnia 24 b. m. w cerkwi prawosławnej odbędzie się **wyświęcenie archimandryty Antoniusza Marczenki na stanowisko biskupa Kościoła prawosławnego.**

ANTYPOLSKIE BAJKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzienniki charkowskie wydane na wtorek podają depeszę, sfabrykowaną niewątpliwie w Charkowie, o **rzekomem powstaniu w powiecie lidzkim.** Oczywiście chodzi tu o akcyę w celu osłabienia stanowiska polskiego.

HOLANDYA KONTROLUJE PRZYBYSZÓW Z POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Holandya zarządziła **spis i rewizyę osób,** przybywających z Polski.

Anglicy odstępują Francyi część zajętej strefy.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Między rządem londyńskim a paryskim toczą się w dalszym ciągu rokowania w sprawie żądania francuskiego, **by wojska francuskie mogły być transportowane przez strefę okupacyjną angielską.**

Berlin. P. A. T. W. B. K. donosi: **Anglicy odstąpili Francuzom skrawek obsadzonego dotychczas przez Anglików terytoryum, wystający poza linię Reuss—Duerren.**

Wiedeń. (A. W.) Z Kolonii donoszą: W poniedziałek o godz. 8 Anglicy opróżnili dworce w Harff, Hedbury i Olsdorfie. Dworce te natychmiast zostały zajęte przez Francuzów, wskutek czego cała linia Reuss—Dürren jest już w rękach francuskich. Nowo obsadzeni kolejarze na tych liniach oświadczyli, że nie będą pracować pod komendą Francuzów, wobec czego zostali ze służby wydaleni.

WALKA Z OPOREM KOLEJARZY.

Wiedeń. (A. W.) Według informacyi „Neues Wiener Journal" odmówili Francuzi na okupowanym terenie wypłaty dla opornych kolejarzy niemieckich. Odnośne polecenie wydano w tym celu filii banku Rzeszy i wszystkim kasom państwowym w zagłębiu.

Jak donosi „Frankfurter Zeitung", wykonują władze okupacyjne zaostrzoną kontrolę paszportową w miastach badeńskich. Francuzi nie cofają się nawet przed osobistemi rewizyami, jeżeli chodzi o personal kolejowy.

KARNE KONTRYBUCYE.

Paryż. P. A. T. Wobec powtarzania się faktu przyjazdów niemieckich ministrów na teren okupowany, rozważana jest obecnie propozycya głównodowodzącego Degoutte, aby miastom, które tolerować będą pobyt niemieckich ministrów u siebie, wyznaczać kontrybucye karne.

WYDALANIE OPORNYCH.

Düsseldorf. P. A. T. Prezydent regencyi Grützner, otrzymawszy wezwanie władz do opuszczenia terytoryum okupowanego, nie stawił żadnego oporu oświadczając, iż oczekiwał tego zarządzenia.

Bochum. P. A. T. Aresztowano tu dozorcę kopalni „Książę Regent".

Z pamiętników angiel. ministra marynarki.

Za przykładem wielkiej liczby europejskich mężów stanu, którzy odegrali jakąkolwiek rolę podczas wojny światowej, względnie w epoce, jaka ją bezpośrednio poprzedziła, napisał także pamiętniki b. pierwszy lord admiralicyi (angielski minister marynarki), p. Winston Churchill. Niektóre ustępy tych pamiętników, przed ukazaniem się ich w wydaniu książkowem, ogłoszone już zostały w „Times'ach". Zawierają zaś one, oprócz ogólnej charakterystyki czasów przedwojennych, interesujące szczegóły z dni, poprzedzających pamiętny na bardzo długo wybuch strasznego konfliktu międzynarodowego.

Churchill, naszkicowawszy dzieje antagonizmu niemiecko-francuskiego, sięgającego swymi początkami pokoju frankfurckiego z r. 1871, tak się wyraża o międzynarodowej sytuacyi w Europie tuż przed wojną:

„Polityka niemiecka, opierająca się ciągle na niezałatwionym zatargu z Francyą, naprzód straciła w Rosyi sojuszniczkę, a następnie przez swe programy flotowe zniechęciła dla siebie Anglię.

„Szczególna drażliwość wisiała 1813 i 14 roku w powietrzu. Narody rzucały się niespokojnie w rozmaite awantury wewnętrzne i zagraniczne pomimo swego dobrobytu materyalnego. Namiętności nacyonalistyczne wszędzie wrzały pod powierzchnią, lub wybuchały. Wydawało się prawie, iż świat tęskni za jakiemś wielkiem cierpieniem.

„Ze wszystkich stron dochodziły wieści o zbrojeniach, wszędzie zarządzano środki ostrożności i wzajemnie na nie odpowiadano. Francya przywróciła służbę trzechletnią w wojsku. Rosya skończyła budowę strategicznych linii kolejowych, w monarchii habsburskiej, wstrząśniętej do posad zamachem w Sarajewie, zaczął się już proces rozkładu. Włochy stały naprzeciw Turcyi, ta groziła Grecyi, a Rumunia, Serbia i Grecya zagrażały z bronią u nogi Bułgaryi. Na W. Brytanię mało zwracano uwagi w Europie ze względu, że mocno była zajęta swemi walkami wewnętrznemi (niezgoda stronnictw, Irlandya), za to Stany Zjednoczone po drugiej stronie oceanu pomnożyły swą armię stałą i włożyły dochód z podatku od majątków, w kwocie 50 milionów dolarów, w zakupy amunicyi.

Latem 1914 roku urządzono w Anglii, ze względów oszczędnościowych, zamiast wielkich manewrów morskich, próbną mobilizacyę 3-ciej floty. Po jej przeprowadzeniu odbył się w dniach 17 i 18 lipca tegoż roku w Spitchead przegląd floty, dokonany przez króla. O wielkości skoncentrowanej floty tamże daje pojęcie fakt, iż defilada pojedyńczych statków, w jej skład wchodzących, przed jachtem królewskim trwała sześć godzin. Po przeglądzie udała się flota dn. 19 lipca na ćwiczenia odbywane na pełnem morzu".

Dnia 24 lipca przy zakończeniu posiedzenia rady gabinetowej nadeszła depesza, donosząca o wysłaniu historycznego teraz ultimatum Austro-Węgier do Serbii. Autor pamiętnika twierdzi, że odrazu zoryentował się w sytuacyi, przewidując, iż ultimatum to sprowadzić musi w logicznem następstwie wojnę światową.

Sytuacya zaczęła z dnia na dzień zmieniać się na coraz groźniejszą. Rada gabinetowa angielska zbierała się dwa razy dziennie, a Churchill, widząc na co się zanosi, postanowił w zupełnej tajemnicy, nawet przed swymi kolegami ministrami, przeprowadzić „gros" floty angielskiej ze Spitchead do Sapaflow pod ochronę fortyfikacyi nadbrzeżnych. W nocy z dn. 29 na 30 lipca flota wypłynęła ze zgaszonemi światłami i szczęśliwie dotarła przez cieśninę kaletańską do celu. W Berlinie pojęcia nie miano o tem przesunięciu floty angielskiej, Churchill odetchnął, bo znalazła się ona w miejscu bezpiecznem przed nieprzewidzianym atakiem Niemców.

W tym ustępie pamiętników zasługuje na podkreślenie fakt: Churchill na posiedzeniach rady gabinetowej z ostatnich dni lipca, twierdził i udowadniał, że Niemcy zaatakują Francyę, naruszając neutralność Belgii. Jego zdaniem, generalny sztab niemiecki nie mógł powziąć innego planu kampanii przeciw Francyi.

Gdyby tak było istotnie, to przenikliwość Churchilla zasługiwałaby na podziw. Nawet bowiem kierujące czynniki wojskowe we Francyi łudziły się, że Niemcy uszanują neutralność belgijską.

Śmierć min. Raszina.

Czesko-słowacki minister finansów, dr. Alojzy Raszin, o którego śmierci, po długich i strasznych cierpieniach, doniosły wczorajsze depesze, padł, jak wiadomo, ofiarą zamachu dokonanego na nim przez pewnego komunistę przed kilku tygodniami. Kula z rewolweru mordercy utkwiła w kręgosłupie ministra, który, mimo nadzwyczajnych bólów, zachował przytomność do chwil ostatnich.

Dr Raszin, ur. w r. 1865, należał, obok Masaryka i Kramarza, do najwybitniejszych przywódców narodu czeskiego w dobie ostatniej. W r. 1894 otrzymał doktorat praw, lecz stracił go w dwa lata później, będąc zamięszanym w polityczny proces „Omladiny" czeskiej. Został wówczas także skazany na długoletnie więzienie, z którego uwolnił go dopiero Badeni, będąc prezydentem ministrów.

Przed wstąpieniem do „Narod. Listów" na stanowisko redaktora politycznego zdał Raszin po raz wtóry doktorat. W r. 1911 wybrano go do austr. Rady państwa, gdzie za czasów, gdy min. Zaleski dzierżył tekę skarbu, dał się poznać jako wybitny znawca spraw ekonomicznych.

W r. 1915 wytoczono Raszinowi proces o zdradę stanu razem z Kramarzem i Scheinerem. Skazany na śmierć i utratę tytułu doktora, otrzymał w drodze „łaski" dożywotnie więzienie, skąd wydostał się na wolność dzięki amnestyi cesarza Karola w r. 1917. Wtedy promował się Raszin na doktora praw po raz trzeci.

Zaraz po przewrocie objął dr. Raszin tekę finansów i, jako taki, przeprowadził w młodej republice dwie nader ważne reformy finansowe: oddzielił walutę czesko-słowacką od austryackiej i anulował austryackie pożyczki wojenne. W r. 1919 ustąpił z gabinetu, lecz w życiu politycznem Czecho-Słowacyi odgrywał wciąż ważną rolę, będąc członkiem „piątki" parlamentarnej, jako przedstawiciel narodowych demokratów. W gabinecie Svehli został znów ministrem finansów, a śmierć zaskoczyła go, dosłownie, na posterunku.

Zmarły uchodził nawet za granicami swej ojczyzny za pierwszorzędną siłę fachową w sprawach finansowych a specyalnie podatkowych. Jako polityk był zagorzałym szowinistą czeskim, a tem samem nie żywił uczuć przyjaznych dla Polski.

Ameryka przeciw inwazyi żydów.

Gdy żydzi chcą zrobić z Polski dom zajezdny dla siebie, Ameryka, ów klasyczny kraj demokratyzmu, występuje coraz wyraźniej przeciw inwazyi żydów. Według doniesień z Nowego Jorku, komitet do spraw imigracyjnych, wyłoniony z Kongresu i Senatu, uchwalił zażądać wniesienia ustawy, na mocy której obecna 3 proc. liczba imigrantów z Europy ma być zredukowana do 2 proc. i to na podstawie liczby imigrantów z danego kraju w roku 1919. Kwota polska wynosiłaby na rok 1924 tylko 500 osób.

Tendencya tego ograniczenia jest skierowana przeciw napływowi żywiołów nieproduktywnych, żyjących z pośrednictwa i zapełniających wielkie miasta, więc w pierwszym rzędzie żydów wschodnich, w myśl bowiem uchwały ograniczenia te nie mają być stosowane odnośnie do imigrantów produktywnych, rolników i górników.

Jak widzimy, Ameryka już zrozumiała niebezpieczeństwo, jakie sanowi żydowska szarańcza, która ani sieje ani orze a zbiera obfity plon ze szmuglu, z paskarstwa i waluciarstwa. Niestety, Polska jest wydana na łup tej szarańczy.

Akademia papieska w Poznaniu.

Odczyt ks. prof. Szczepańskiego o Palestynie.

W auli uniwersyteckiej odbyła się wczoraj akademia ku czci Piusa XI z okazyi pierwszej rocznicy Jego koronacyi. Uroczystość ta zgromadziła przedstawicieli władz duchownych i świeckich, oraz liczny zastęp młodzieży akademickiej i publiczności. Akademię rozpoczął p. Nowowiejski odegraniem na organach wspaniałego swego utworu „Le miracle de Lourdes". Następnie w krótkich słowach przemówił ks. Kardynał Prymas Dalbor, który podniósł niezwykłą życzliwość Piusa XI dla państwa i narodu polskiego. Mowę swą zakończył Ks. Kardynał Dalbor okrzykiem na cześć Papieża.

Po odśpiewaniu przez chór „Echo" hymnu „Tu es Petrus" zabrał głos ks. prof. Szczepański, który wygłosił wykład o sprawie palestyńskiej. Znakomity badacz Wschodu zaznaczył, że pod względem etnograficznym Palestyna jest krajem arabskim, gdyż nawet 9% ludności chrześcijańskiej przyznaje się do narodowości arabskiej, liczącej zatem 89% wszystkich mieszkańców, żydów jest 11%, a więc stosunkowo mniej niż w Polsce. Jeśli chodzi o religijny punkt widzenia, to ziemia palestyńska dla wszystkich chrześcijan przedstawia szczególnie drogie sanktuarium, o które od najdawniejszych czasów prowadzono walkę orężną i dyplomatyczną. Nie można jednak lekceważyć również interesów żydowskich w Palestynie, która jest przecież ojczyzną ludu Izraela. Polityka Watykanu zmierzała do pogodzenia tych różnych tendencyi. Benedykt XV i Pius XI nie sprzeciwiali się nigdy, aby Palestyna służyła żydom za ziemię, gdzie mogliby się chronić, natomiast obaj papieże nie mogli się zgodzić na politykę uprawianą przez Anglię, która żydom zapewniła tam uprzywilejowane stanowisko kosztem Arabów i chrześcijan. Również papież Pius XI musiał stanowczo zaprotestować przeciwko planom, aby komisya, mająca się zajmować miejscami świętemi, pozostawała pod wpływem protestantów z pokrzywdzeniem najpoważniejszych interesów katolicyzmu.

Po odczycie nastąpiły produkcye artystyczne.

Listy cieszyńskie.

Cieszyn, w lutym.

W tych dniach zasłużony nasz działacz na niwie narodowej i politycznej, ks. pos. Londzin, obchodził 60-lecie swoich urodzin. Z tych 60 lat ks. poseł Londzin przeszło 40 lat poświęcił pracy dla ludu śląskiego, na której owoce dziś z dumą patrzy. Że dziś olbrzymia większość ludu śląskiego czuje i myśli po polsku, to jego przedewszystkiem zasługa i ruchu, który stworzył i rozwinął. Pamiętna jest jego walka z rządem austryackim, przed którym on energicznie i mężnie bronił praw ludu. To też nic dziwnego, że ludność śląska spieszyła gromadnie, by solenizantowi złożyć swoje najszczersze gratulacye.

Życie kulturalne w naszem mieście rozwija się jakoś ospale. Brak nam stałego teatru i tylko od czasu do czasu liczyć możemy na gościnne występy polskich artystów. Niedawno opera katowicka wystąpiła z „Halką" Moniuszki, której wykonanie spotkało się z gorącem uznaniem wszystkich, nawet Niemców; obecnie ta sama opera wykona „Trubadura" i „Toskę". Chociaż bilety drogie, to jednak wszystko, co żyje, obiecuje sobie pójść do teatru; tak piękną pamięć zostawiła po sobie opera katowicka.

Drożyzna u nas coraz to bardziej wzrasta wobec biernej postawy społeczeństwa. Inaczej jednak patrzy na to ludność ze strony czeskiej, dla której polski Śląsk przedstawia się jak prawdziwe „eldorado", skoro wyłącznie prawie u nas zaopatruje się we wszystko. Ponadto pomimo ścisłej kontroli granicznej przemyca się całe masy towaru naszego na czeską stronę. To wszystko podnosi drożyznę u nas, skutkiem czego ludność Cieszyna wyjeżdża na zakupy do Bielska i Krakowa, gdzie zawsze taniej kupi, niż na miejscu.

Nakoniec wspomnieć jeszcze trzeba o wypadkach w tutejszem Polskiem Tow. Pedagogicznem. Towarzystwo to, które tak chlubnie zapisało się w dziejach Śląska, obecnie kierowane przez fanatycznych menerów ludowcowych, zeszło na manowce partyjnej polityki. To też nasi nauczyciele nie myślą dalej dać się prowadzić na pasku ludowcowym i krzątają się około założenia własnej chrześc. narodowej organizacyi. Za rozbicie P. T. P. odpowiadać będą p. Mucha et consortes, którzy chcą, by każdy nauczyciel był naprzód ludowcem, a potem dopiero nauczycielem. Emka.

Powołanie trzech roczników.

Dnia 15 marca b. r. powołany zostanie — jak się dowiaduje „Kuryer Polski" — na ośmiotygodniowe ćwiczenia wojskowe rocznik 1897, następnie około 15 maja rocznik 1896, zaś około 15 lipca 1895. Narazie nie przewiduje się w roku bieżącym powołania dalszych roczników. Nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe posłowie i ministrowie, podsekretarze stanu, straż graniczna, straż celna, przebywający stale poza granicami państwa, więźniowie, obłożnie chorzy, nauczyciele szkół powszechnych i fachowych. Podlegają zaś ćwiczeniom wszyscy szeregowcy i oficerowie odnośnych roczników. W zasadzie żadnych ulg ani odroczeń rozkaz nie przewiduje. Natomiast można składać podania o odroczenie terminu ćwiczeń lub zwolnienie zupełne do P. K. U. Niema mowy o jakichkolwiek reklamacyach dla urzędników państwowych lub o odroczeniu dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych.

Powołanie do ćwiczeń wojskowych nie ma nic wspólnego z mobilizacyą, przeciwnie jest dowodem definitywnego wstąpienia w stan pokoju. Ćwiczenia wojskowe odbywać się będą odtąd corocznie tak, jak w każdem innem państwie, dbającem o należyte przygotowanie swych rezerw dla obrony granic.

Urodzeni w roku 1897 otrzymają w najbliższych dniach z P. K. U. karty powołania i będą musieli w dniu 15 marca stawić się niezwłocznie we wskazanym pułku. Przeglądu lekarskiego do tego rocznika na razie nie będzie. Tylko dla tych, którzy w wojsku jeszcze nie służyli, przegląd lekarski odbędzie się przed rozpoczęciem ćwiczeń. Przy przydzielaniu do pułków będą stosowane zasady terytoryalne. Ćwiczący będą bezwzględnie obowiązani mieszkać w koszarach, albowiem przeszkolenie wymaga według nowego regulaminu pracy nader intenzywnej, to też stała obecność w koszarach jest niezbędna. Żadnych ulg dla ochotników rozkaz nie przewiduje.

Ruch chrześc.-demokratyczny.

Zebranie posła Mianowskiego.

VII. Koło Chrześc. Dem. w Krakowie (Grzegórzki—Dąbie) urządza w czwartek dn. 22 lutego 1923 r. o godz. 6 i pół wieczór, w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, zebranie obywatelskie. Na porządku dziennym sprawozdanie posła Mianowskiego i sprawy organizacyjne Koła.

Zgromadzenie w Wieliczce.

W sobotę dn. 17 b. m. mieliśmy w Wieliczce w sali Rady powiatowej liczne zgromadzenie obywatelskie pod hasłem chrześc. Związku Jed. Narod., na którem przemawiał pos. Zagajewski. W półtoragodzinnej przemowie przedstawił poseł zebranym całokształt polityki sejmowej i stosunek 8-ki do obecnego rządu, krytykując obecny system rządowy gen. Sikorskiego i tłumacząc ciężkie dzisiejsze stosunki brakiem większości parlamentarnej w Sejmie. W dyskusyi zabierali głos liczni mówcy, interpelując o powody zamknięcia Tow. „Rozwój", o numerus clausus i sprawę przedłużenia pobytu przybłędom żydowskim poza 1 marca b. r., a wreszcie sprawę niewprowadzenia w życie ustawy o skasowaniu nadmiernej ilości szynków. Gdy poseł między innemi zaznaczył, że np. saliny przynoszą państwu deficyt, powstało na sali zrozumiałe poruszenie, ale poszczególni mowcy słusznie zauważyli, że powodem tego stanu rzeczy jest to, że P. P. S. uważa saliny za swoje folwarki i gospodarzy w nich bez odpowiedniej kontroli; nadto, że zbyt wielka ilość inżynierów, sztygarów i różnych dyrekcyi salinarnych jest przyczyną deficytu w salinach. Zgromadzeni na wniosek ks. Selwy wyrazili pos. Zagajewskiemu i całemu blokowi 8-ki za dotychczasowe rozumne stanowisko wotum zaufania, a nadto uchwalono rezolucyę, aby czemprędzej powstał rząd parlamentarny, oparty o prawicę i Piastowców, któryby mógł dźwignąć Polskę z obecnej nędzy i katastrofy.

Chrześc. Demokracya w sprawie drożyzny.

W Warszawie odbył się w dniu 15 b. m. wielki wiec w sprawie drożyzny, zwołany przez Chrześc. Dem. i Chrześc. Związki zawodowe. — Obecnych było przeszło 4000 osób. Przewodniczył prezes Stow. robotn. chrześc., Gracyan Czyżewski. Dyrektor kooperatyw chrześc., p. Lukasiewicz, wygłosił referat o przyczynach powodujących drożyznę i środkach jej zwalczania. Uchwalone rezolucye wzywają rząd do wstrzymania wywozu środków żywności, radykalnego tępienia lichwy, dawania wydatnej pomocy chrześc. kooperatywom, wreszcie do rychłego wydania ustawy zabezpieczającej robotników na wypadek bezrobocia.

Zebrani entuzyastycznie powitali przybyłego na wiec wicem. Gdykę. Pod względem ilości uczestników wiec ten przewyższył wszystkie inne wiece odbyte w tym czasie w Warszawie.

Sprawy miejskie.

Zaprzestanie nauki w szkołach dokształcających.

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie strajk nauczycieli w miejskich szkołach dokształcających, skutkiem czego 5.600 uczniów ze sfer rzemieślniczych i handlowych pozbawionych zostało nauki. Do strajku przystąpili wszyscy nauczyciele szkół dokształcających, w liczbie około 100. Zaznaczyć należy, że personal nauczycielski podejmuje już straik po raz drugi. Powodem pierwszego strajku były za niskie płace, obecnie zaś spóźnione wypłaty miesięcznych gaż. Związek nauczycieli w nadesłanym nam komunikacie zaznacza, że naukę podejmie dopiero wtedy, aż otrzyma wynagrodzenie za styczeń i zapewnienie, że gaże w następnych miesiącach będą wypłacane regularnie ostatniego dnia każdego miesiąca.

Przemysły koncesyonowane.

W dn. 19 b. m. odbyło się w magistracie pod przew. wiceprez. m. Wielgusa posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych na którem załatwiono 20 podań. Między innemi komisya wydała opinię co do dwóch podań na prowadzenie zakładu graficznego reprodukcyi artystycznych, jednego podania na wydawnictwo i sprzedaż ilustrowanych książek, jednego podania na handel książek do nabożeństwa, obrazków świętych i kalendarzy, jednego podania na antykwarnię i wypożyczalnię książek oraz dwóch podań o koncesyę na księgarnię.

Brak węgla.

Od kilku dni nie nadchodzą do Krakowa transporty węgla, tak, że zachodzi obawa unieruchomienia kilku zakładów użyteczności publicznej, jak również zamknięcia szkół miejskich. Prezydyum miasta wysłało wczoraj do zarządu kopalń jaworznickich telegram, domagając się rychłej i zwiększonej wysyłki węgla do miejskich składów.

Transporty drzewa w drodze do Krakowa.

Zarząd dóbr w Nisku zawiadomił wczoraj miejskie biuro aprowizacyjne, że w drodze do Krakowa znajduje się ponad 80 wagonów drzewa. Z powodu zatoru wozowego w Rozwadowie, transporty wstrzymano na tej stacyi. Jest jednak możliwość skierowania pociągów z drzewem do Krakowa drogą na Przeworsk. Ponieważ zapotrzebowanie drzewa dla braku węgla jest wielkie, Prezydyum miasta mimo zwiększonych kosztów transportu skutkiem okolnej drogi kolejowej, zażądało natychmiastowego wysłania drzewa na Przeworsk. — Transporty spodziewane są dzisiaj.

KRONIKA.

WICEPREZ. M. BOBROWSKI W OBRONIE KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Wiadomość o zainicyowaniu przez Towarzystwo im. ks. Piotra Skargi w Krakowie wiecu pod hasłem obrony Kościoła katolickiego, podziałała na wiceprezydenta miasta, tow. Bobrowskiego, piorunująco. Jakto — pomyślał sobie — ja, który dokładałem wszelkich starań, by Kościół narodowy znalazł w Krakowie bezpieczne oparcie, ja, który użyczyłem księżom hodurowcom sali Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego na nabożeństwa, ja miałbym zezwolić, by „wrogowie" dokonali zamachu na moje zamierzenie i burzyli fundamenty nowego Kościoła?

Jak oparzony, pobiegł pan Bobrowski do Dyrekcyi policyi, zwracając uwagę władz, iż dopuścili się bezprawia (!), zezwalając na nietolerancyjny (!) wiec skargowski.

Daremnie się jednak miotał i pienił wiceprez. miasta — wiec doszedł do skutku, a katolicki Kraków stwierdził, że grunt, na jakim działa pan Bobrowski, nie nadaje się do eksperymentów, jakie obmyślił prowoder towarzyszów.

POŻAR W GMACHU AKADEMII UMIEJĘTN.

Wczoraj koło godz. 10 wieczorem wybuchł pożar w salach podobno ze zbiorami przyrodniczymi Akademii Umiejętności w Krakowie na II piętrze od strony ulicy św. Marka, (t. j. w starym gmachu Akademii). Pożar zniszczył część szaf w jednej ze sal, sufit i prawdopodobnie nadwerężył część wiązania dachowego. Pokazuje się, że nie było w gmachu ani dzwonka do bramy, ani też kluczy od zbiorów, co utrudniało w wysokim stopniu akcyę ratunkową. Wysokości szkody na razie nie można ocenić.

TAJEMNICA FAŁSZYWYCH CZEKÓW DOLAROWYCH.

Przed dwoma tygodniami zgłosił się w krakowskim kantorze wymiany A. Holzera w Sukiennicach jakiś młody, wytwornie ubrany mężczyzna i przedłożył do inkasa czek na 2 tysiące dolarów, wystawiony przez bank „National Trust of California" w San Francisco. W dwa dni później przedłożył on cztery dalsze czeki, jeden na 3, drugi na 4 tysiące dolarów, oraz 2 czeki po 1000 dolarów emisyi baneczku Holzera. Holzer przyjął wszystkie czeki i wypłacił ich okazicielowi łącznie 60 milionów dolarów i 300 dolarów. Przed wysyłką czeków do N. Jorku zwrócono w kantorze baczniejszą uwagę na format i druk czeków, które okazały się sfałszowane; potwierdził to też korespondent firmy Holzera w N. Jorku, do którego interesowana firma w Krakowie zwróciła się w telegraficznej drodze.

Powiadomiona o fałszerstwie policya krakowska, zarządziła inwigilacyę w kantorze Holzera, celem wytropienia właściciela fałszywych czeków. Rzeczywiście z końcem ubiegłego tygodnia przybył on do banku dla podjęcia 70 milionów marek i 120 dolarów i wówczas został aresztowany. Jest to obywatel rumuński Michail Lazar, lat 28, handlarz, bawiący od kilku miesięcy w Polsce. Aresztowany twierdzi, że wszystkie czeki z San Francisco kupił od pewnego Amerykanina we Lwowie, w przekonaniu, że są one autentyczne, co w odniesieniu do czeku na 4 tysiące dolarów miał stwierdzić jeden z banków lwowskich.

Lazara odstawiono do krakowskiego sądu okręgowego i wdrożono śledztwo przedewszystkiem w kierunku wykrycia osobnika, od którego Lazar miał nabyć fałszywe czeki.

KONFISKATA 150.000 KLG. CUKRU.

Organa policyi krakowskiej, w porozumieniu z prezydyum miasta i przy współudziale funkcyonaryuszy Magistratu, przeprowadziły wczoraj po południu rewizyę w magazynach firmy „Polski Glob" przy ul. Zacisze 14. Rewizya wydała nadspodziewane rezultaty, gdyż w jednym ze składów, wynajętym Związkowi małopolskich cukrowni, znaleziono 1516 worków cukru krystalicznego po 100 kg., t. j. z górą 15 wagonów. Dochodzenia ustaliły, że cukier ten złożony został w składach jeszcze dnia 4 stycznia b. r. Ponieważ cena cukru od 14 lutego b. r. wzrosła o 1500 mk. na 1 kg., przeto właściciele zmagazynowanego cukru zarobili przeszło 225 milionów marek.

Kierownik krakowskiego oddziału Małopolskiego Związku cukrowni, p. Adam Mossakowski, podał że z uwagi na wielkie zapotrzebowanie cukru w Krakowie zwracał się wielokrotnie do zarządu Związku we Lwowie o dyspozycye, za każdym jednak razem otrzymywał odpowiedź, aby cukier zatrzymać. Cały zapas cukru zajęto, a sprawę skierowano do Prokuratoryi państwa.

Machinacye Związku cukrowników zasługują na napiętnowanie; przypuszczamy, że spekulantów spotka zasłużona kara, a cukier dostanie się instytucyom dobroczynnym i konsumom.

Kraków, 21 lutego.

Z POWODU AWANTUR PODCZAS OSTATNIEJ PASTERKI w kościele Maryackim, na doniesienie policyi, prokuratorya państwa poleciła sędziemu śledczemu przeprowadzenie śledztwa przeciw kilku osobom o występek obrazy religii z par. 303 u. k.

W SPRAWOZDANIU Z WIECU NIEDZIELNEGO o niebezpieczeństwach dla katolickiej Polski zaszła pomyłka w nazwisku prezesa Towarzystwa im. ks. Piotra Skargi w Krakowie. Mianowicie prezesem Tow. nie jest Dr Adam Konopka, lecz dyr. Józef Dobrowolski, który zagaił wiec wstępnem przemówieniem.

WICEPREZ. M. INŻ. SARE, po kilkudniowej chorobie, objął urzędowanie w dniu wczorajszym.

NA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH przyjeżdża do Krakowa delegacya armii rumuńskiej, oraz szereg wybitnych przedstawicieli narodu rumuńskiego. Jak wiadomo, przybędą na tę uroczystość z Warszawy reprezentanci rządu, Sejmu i Senatu, oraz delegacye formacyi wojskowych z całej Polski. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w niedzielę 25 b. m.

O OCHRONĘ ZWIERZĄT I PRZYRODY. Wojewoda krakowski, Dr Gałecki, w związku z działalnością Krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt i przyrody, zwrócił się do wszystkich starostw, by te żywo zainteresowały się celami Tow. i pilnowały, aby organa, powołane do czuwania na przestrzeganiem ustaw, w razie naruszenia tychże, tak samorzutnie, jak i na wezwanie członka Tow. bezzwłocznie i skutecznie interweniowały.

TARYFA OSOBOWA NA KOLEJACH TEŻ PODROŻEJE. Warszawski korespondent „Gazety Lwowskiej" dowiaduje się, iż wbrew zapowiedzi, że z dniem 1 marca będzie podniesiona na kolejach tylko taryfa towarowa, będzie także podniesioną taryfa bagażowa i osobowa. Nowa podwyżka wynosić będzie 100 procent w stosunku do taryfy obecnej.

KRADZIEŻ W GARDEROBIE KLINIKI. Wczoraj przed południem skradziono w czasie wykładów z garderoby jednej z klinik przy ul. Kopernika trzy czapki i kołnierz futrzany na szkodę słuchaczy.

WŁAMANIA. Wczoraj po południu włamano się do sklepu St. Sawickiej w Dębnikach i skradziono towary wartości kilkuset tysięcy marek. Policya ujęła sprawcę tego włamania w osobie Antoniego Woźniaka.

W ręce policyi wpadli Tadeusz Pyżowski (lat 11) i Jan Lis ((lat 12(, którzy włamali się na strych domu p. Leji i skradli większą ilość bielizny.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE WE LWOWIE. Z inicyatywy profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza zawiązał się we Lwowie komitet, celem urządzenia obchodu ku czci Mikołaja Kopernika. Obchód odbędzie się prawdo-

podobnie w pierwszej połowie maja, a w program mają wejść: uroczysta Akademia w auli Uniwersytetu, wydanie księgi pamiątkowej obchodu, w skład której wejdą prace uczonych lwowskich, wystawa dzieł. obrazów i innych przedmiotów, mających związek z Kopernikiem, oraz odczyty publiczne i szkolne we Lwowie i na prowincyi o Koperniku i jego znaczeniu. Pozatem komitet zakicyuje utrwalenie pamięci Kopernika przez wzniesienie jego pomnika, oraz przez budowę obserwatoryum im. Kopernika we Lwowie.

RATUJMY POLSKĄ MŁODZIEŻ NA KRESACH WSCHODNICH. Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu wydał gorącą odezwę, w której zwraca się z apelem do całego społeczeństwa polskiego o przyjście z pomocą materyalną bursie, utrzymywanej przez T. S. L. Odezwa wskazuje na to, że w bursie znajduje się 54 chłopców z pod jarzma bolszewickiego, z za Zbrucza. Nie mają oni ani rodzin w kraju, ani własnych środków na dalsze studya. Ciężkie warunki materyalne stawiają T. S. L. wobec poważnej możliwości zamknięcia bursy. Bez pomocy całego społeczeństwa polskiego będzie bursa musiała chyba wyrzucić tę młodzież na bruk lub wydać na pastwę bolszewików.

Wszelkie datki należy nadsyłać albo wprost pod adresem p. Włodzimierza Leśniakowskiego, wiceprezesa Koła T. S. L. w Tarnopolu, albo do administracyi „Głosu Polskiego", Tarnopol, ul. Kościuszki.

WYBORY W CENTRALNYM ZWIĄZKU P. P. G. H. F. Odbyło się doroczne zwyczajne ogólne zebranie delegatów organizacyi gospodarczych, wchodzących w skład Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. Władze Związku, po dokonaniu wyborów, ukonstytuowały się w sposób następujący: prezesem zarządu i Rady — p. Władysław Kisłański, wiceprezesi zarządu pp. Stanisław Natanson, T. Popowski i T. Sułowski, wiceprezesi Rady: pp. Stanisław Gustaw Brun, Józef Englich, T. Epstein, B. Herse, Jan Jezierański, St. Karpiński, A. ks. Lubomirski, St. Pernaczyński, T. Popowski, M. Poznański, M. Rogowski, S. Skarbiński, T. Weinschenck, Jan Zagleniczny, Jan Zarański, Jerzy Zdziechowski. Skład dyrekcyi Centralnego Związku jest następujący: naczelny dyrektor Andrzej Wierzbicki, dyrektor p. Jerzy Łempicki i wicedyrektor p. Jan Hołyński.

SPROSTOWANIE BŁĘDNYCH INFORMACYI. Niektóre pisma doniosły o rzekomych nadużyciach walutowych przez Tow. zaliczkowe w Lisku. Otóż „Związek stowarzyszeń zarobkowych i gosp. we Lwowie", jako Związek rewizyjny, po myśli ustawy o spółdzielniach, stwierdza, że doniesienia te były najzupełniej fałszywe, a stwierdzenie to opiera się na zasadzie aktów lustracyjnych, tudzież na rezolucyach Ministerstwa skarbu i Sądu okręgowego w Sanoku z dnia 10 lutego b. r. l. cz. V r. 964/22. — Związek Stowarzyszeń zarob. i gosp. we Lwowie podnosi przytem zasługi Tow. zaliczkowego w Lisku, które od przeszło pół wieku jest bardzo poważnym czynnikiem swego okręgu.

JAK SOBIE FRANCUZI RADZĄ Z DEMONSTRUJĄCYMI NIEMCAMI. Jak wiadomo z licznych doniesień, pochodzących z terenów okupowanych obecnie w Niemczech zachodnich przez Francuzów i Belgijczyków, ludność tamtejsza okazuje swój bierny opór, między innemi, tem, że kupcy nic im nie chcą po sklepach sprzedawać. Okupanci znaleźli bardzo prosty i podobno skuteczny sposób na przełamanie tego oporu. Oto w Essen wysłano na miasto samochód ciężarowy z odpowiednią załogą wojskową. Z samochodu tego, zatrzymującego się przed każdym sklepem po kolei, wychodzi żołnierz dla uczynienia jakiegoś zakupu w sklepie, którego właściciel — w razie odmowy — zostaje natychmiast aresztowany i załadowany do samochodu.

Kilkugodzinna przejażdżka „karnego" samochodu po ulicach miasta Essen miała ten skutek, że zaczęto sprzedawać Francuzom i Belgijczykom wszystko, czego żądali w sklepach.

WYTRWAŁA EKS-KRÓLOWA ZYTA. Z San Sebastian, w Hiszpanii, gdzie przebywa obecnie eks-cesarzowa austryacka i eks-królowa węgierska Zyta, ze swemi dziećmi, donoszą, iż przybył tam w odwiedziny do niej przedstawiciel legitymistów węgierskich, hr. Apponyi. Eks-królowa Zyta oświadczyła mu, że zamierza wszelkimi środkami walczyć w obronie praw swoich i swoich dzieci do tronu węgierskiego. Dla zadokumentowania tych praw wyda ona niebawem manifest do Węgrów.

BOMBY W ROBOCIE. W Będzinie, przy ul. Kołłątaja, ktoś rzucił bombę dynamitową do domu, zamieszkałego przez posła do Sejmu, Weinziehera. Bomba wybuchła z ogromną siłą i zdruzgotała drzwi, podłogi i schody, które oderwały się zupełnie. W całym budynku wyleciały szyby. Na szczęście z ludzi nie było nikogo w pobliżu.

Tegoż dnia w Lublinie nastąpił wybuch bomby pod spichrzem Syndykatu rolniczego przy ul. Szopena. Spichrz został poważnie uszkodzony. W domach okolicznych popękały szyby. W niedługim okresie czasu był to już trzeci wybuch bomby w Lublinie.

ZGON FRANCUSKIEGO HISTORYKA. W Paryżu zmarł znany historyk. Frederic Masson, stały sekretarz Akademii francuskiej.

POŻAR W SZPITALU DLA OBŁĄKANYCH. Z Nowego Jorku donoszą, że w tamtejszym szpitalu dla obłąkanych, mieszczącym w sobie 7000 chorych, wybuchł 17 b. m. groźny pożar. Pomimo bardzo energicznego ratunku, znalazło straszną śmierć w płomieniach 22 chorych i 3 dozorczynie.

KONSERWY Z PRZED 3.500 LAT. Pisma angielskie donoszą, że wśród skarbów, znalezionych w odkrytym niedawno grobowcu faraona Tutenchamena, znajdują się, między innemi, doskonale zakonserwowane środki żywności. Konserwy te znajdowały się w puszkach i zachowały się bardzo dobrze przez przeciąg 35 wieków. W czasie badań stwierdzono mianowicie, że konserwy te są z drobiu, gęsi i baraniny. Wyglądają bardzo apetycznie, lecz mimo to żaden z badaczy nie miał odwagi spróbować ich.

Judaica.

O TELEGRAMY W ŻARGONIE. Główny zarząd Związku pracowników poczty i telegrafu otrzymał od swego Ministerstwa wyjaśnienie, że nie odbyły się zapowiedziane w Ministerstwie narady co do wprowadzenia żargonu dla telegramów. Ministerstwo nie wyobraża sobie możności praktycznego zastosowania tej innowacyi, nawet przy użyciu alfabetu łacińskiego. Wprawdzie organizacye żydowskie nadsyłają do Ministerstwa różne petycye i żądania na rzecz rozszerzenia żargonu w stosunkach pocztowo-telegraficznych, ale wykonanie tych żądań nie zależy od Ministerstwa poczt i przekracza jego kompetencye.

KOLONIE ŻYDOWSKIE W ROSYI. Rząd sowiecki, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że żywioł żydowski w Rosyi jest zbyt słaby liczebnie, zawarł — jak donoszą z Moskwy — układ z żydowskiem Towarzystwem kolonizacyjnem w sprawie zakładania wyłącznie dla żydów szkół rolniczych i przemysłowych. Uczniowie tych szkół, po ich ukończeniu, zostaną instruktorami kolonii rolniczych w Rosyi, dokąd będą ściągani żydzi nietylko rosyjscy.

Układ rzeczony zawarto z ważnością po koniec 1925 roku, poczem milcząco może być przedłużony.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. Dzisiaj, we środę 21 b. m., o godz. 8 wieczorem posiedzenie ku czci Edwarda Jennera. Dr Pieczenko: 1) Z życia Jennera. 2) O chorobotwórczej istocie krowianki.

Z MUZEUM NARODOWEGO komunikują nam: Muzeum Narodowe otrzymało z Łodzi obraz Samuela Hirschenberga p. t. „Szkoła talmudystów", darowany przez dzieci ku uczczeniu pamięci Markusa i Teresy Silbersteinów, obywateli m. Łodzi. Obraz ten wystawiono już w galeryi w Sukiennicach.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4101-szą Tow. akc. H. Cegielski w Poznaniu: 4102 Pozn. wojew. Komitet Obr. Narod.; 4103 Ryszard Ordyński. Hollywood, California; 4104 im. dyr. Maks. Wizla — dla uczczenia 40-letniej pracy jego w Banku handl. w Warszawie: 4105 Ks. Ks. Zmartwychwstania Pańskiego; 4106 dyr. Leonowi Kulczyńskiemu — grono profesorów gimn. św. Anny; 4107 pułk 77 piechoty strzelców kowieńskich; 4108 pracownicy oddziału P. K. K. P. w Inowrocławiu; 4109 firma A. Chowańczak, Warszawa; 4110 Wanda Szenicówna, Poznań.

Na odnowienie Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożyli: W. T. 100.000 mk., Józef Pociej w Mielcu 100.000 mk., Dr J. Brzeziński 100.000 mk., W. Krawczyński w Mszanie Dolnej 50.000 m., W. Roszkowski z Łomży 5000 mk., W. Kępiński z Moszczanicy 10.000 mk., W. Fiala w Krakowie 10.000 mk., ks. Józef Sławiński w Krakowie 50.000 mk., H. Królikiewicz 5000 mk., N. N. z Wojnicza 20.000 mk., Ed. hr. Mycielski z Górki 100.000 mk., ks. Dr T. Kruszyński 50.000 mk., K. Steciwko z Dynowa 2000 mk., Józef Grodecki z Krakowa 10.000 mk.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz czwarty barwny „Janosik" A. Galley, wypełniający od premiery salę do ostatniego miejsca. Po uproszczeniu aparatu technicznego, przedstawienie „Janosika" trwa niespełna 3 godziny. Jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem świetna komedya francuska „Sławna artystka". W próbach, pod kierunkiem reż. Sosnowskiego, „Wesele" Wyspiańskiego, niegrane w Krakowie od czterech lat.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Środa 21 b. m.: „Janosik".
Czwartek 22 b. m.: „Sławna artystka".
Piątek 23 b. m.: „Janosik".
Sobota 24 b. m.: „Janosik".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Środa 21 b. m.: „Księżniczka czardasza" (występ p. E. Gistedt).

Z sali sądowej.

Morderstwo w lesie.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych rozpoczęła się 3-dniowa rozprawa przeciw 47-let. Franciszkowi Mirkowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnionego na 17-letniej Antoninie Zegarmistrzównej.

Dla 30 lipca 1919 r. w lesie na t. zw. „Górce Poręba" w Dubiu koło Zabierzowa pod Krakowem, zbierały maliny trzy kobiety, a to: Małgorzata Zegarmistrzowa, jej córka Antonina i Stanisława Lorencówna. W południe udały się do domu na obiad, pozostawiając w lesie Antoninę. Gdy po jakimś czasie wróciły, zastały w lesie w kałuży krwi trupa Zegarmistrzównej.

Komisya sądowo-lekarska stwierdziła, że Zegarmistrzówna została zamordowana siekierą. Tajemniczy morderca rozpłatał swej ofierze głowę i porąbał rękę, w której dziewczyna trzymała dzbanek. Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowano w listopadzie 1919 r. Fr. Mirka, jednak dla braku dowodów winy, śledztwo umorzono. Powtórnie aresztowano Mirka jesienią 1921 r., wyszło bowiem na jaw, że krytycznego dnia Mirek wracał z „Poręby", przyczem zauważono na jego bluzie i spodniach plamy krwi. W toku dalszego śledztwa zeznali świadkowie, że Mirek, którego Zegarmistrzówna podejrzywała o kradzieże na leśniczówce, odgrażał się, że pozbawi ją życia.

Zaznaczyć należy, że Mirek przed kilkunastu laty zabił swego brata z zemsty, za co został skazany na 5 lat więzienia, które odsiedział.

Na wczorajszej rozprawie Mirek wyparł się winy. Dzisiaj nastąpi przesłuchanie świadków.

Przewodniczy rozprawie s. s. o. Markiewicz, wotują s. s. o. Federowicz i Kraus, oskarża prok. Wołoszczuk.

Złodziej hotelowy.

W ostatnich czasach popełniono w hotelach krakowskich liczne kradzieże. Pewnego wieczoru p. J. Moskowiczowa wracając do hotelu Krakowskiego, zastała w swym pokoju jakiegoś mężczyznę, dostatnio ubranego, który manipulował około stolika toaletowego. Na zapytanie, co robi, odpowiedział butnie: „Okradam panią". Złodzieja wtedy aresztowano. — Jest to 20-letni Otto Schneider karany już za podobne kradzieże. Schneider stanął wczoraj przed sądem również pod zarzutem kradzieży kolii brylantowej na szkodę p. Heinrichowej w hotelu Francuskim. Trybunał skazał Schneidra na rok więzienia.

Denuncyatorka austryacka przed sądem.

Onegdaj rozpoczęła się przed trybunałem karnym we Lwowie sensacyjna rozprawa, która potrwa około dwóch tygodni. Na ławie oskarżonych zasiadła Fanny Diettner, obywatelka Rzeczypospolitej Austryackiej, była właścicielka zakładu naukowego we Lwowie. W młodych latach wychowywana była na dworze cesarskim w Wiedniu, później była boną wnuka cesarza Franciszka Józefa. Do Lwowa przyjechała z Wiednia w czasie inwazyi rosyjskiej, a przy wkroczeniu wojsk austryackich do Lwowa odegrała wielką rolę jako donosicielka. Naczelną komendę armii austryackiej, główny urząd wojskowy wykonawczy we Lwowie, ówczesnego komendanta Lwowa generała Letowskiego, ministra wojny Krobatina zasypywała doniesieniami przeciwko wybitnym Polakom, zarzucając im zbrodnicze działanie na szpiegostwo państwa austryackiego i armii austryackiej. Na liście osób podejrzanych wymieniła m. in. nazwisko arcybiskupa księdza Bilczewskiego, byłego namiestnika Galicyi Leona Pinińskiego, byłego prezydenta miasta Rutowskiego, wiceprezydentów miasta dr. Stahla i Schleichera. Tych wszystkich obwiniała o rusofilizm i zyskiwanie stronników dla rządu rosyjskiego.

Podczas rozprawy odczytano obszerny akt oskarżenia, poczem trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonej. Do rozprawy wezwano 66 świadków. Diettnerowa oskarżona jest o zbrodnię oszczerstwa, gwałtu publicznego, o szpiegostwo przez złożenie fałszywych zeznań przed sądem, jakoteż różne inne przestępstwa.

W drugim dniu rozprawy przesłuchiwano przez kilka godzin oskarżoną, która zeznawała w języku niemieckim. Na wstępie kwestyonowała kompetencyę sądu polskiego, twierdząc, że jako poddana austryacka, nie może być sądzona przez sąd polski. Twierdzenie to odparł prokurator, zaznaczając, że oskarżona dopuściła się pospolitej zbrodni, za którą sąd w każdem państwie pociąga winnych do odpowiedzialności. W ciągu przesłuchiwania oskarżona popadła w formalną furyę, oświadczając, że wschodnia Małopolska jest krajem okupowanym i że ulega tylko przemocy okupantów, poczem wygłaszała szybko swoją obronę. Do winy się nie poczuwa. Przyznaje jednak, że zapiski jej miały służyć jako informacye wyłącznie ówczesnemu komendantowi miasta, generałowi Letowskiemu. Podczas zeznań oskarżonej przewodniczący kilkakrotnie wytykał jej nieprzyzwoite zachowanie się wobec sądu i prokuratora, grożąc karami. Dzisiaj dalszy ciąg przesłuchania.

Uroczystości kopernikowskie w Toruniu.

Uroczystości kopernikowskie w Toruniu rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 10 rano mszą pontyfikalną, celebrowaną przez ks. bisk. sufragana Dra Klundera w kościele św. Jana. W prezbyteryum zajęli miejsca: wicemin. wyznań relig. Łopuszański reprezentujący Prezydenta Rzplitej, wojewoda, przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni polskich, delegacye itd. Stalle nawy głównej zajęły cechy ze sztandarami, towarzystwa, organizacye i szkoły. Po mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. arcyb. Teodorowicz. Po nabożeństwie uformował się pochód poprzedzony przez szwadron kawaleryi z orkiestrą. Pochód ruszył ulicami miasta ku ulicy Kopernika, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu rodzinnym Kopernika, poczem pochód skierował się ku pomnikowi Kopernika na rynku staromiejskim, gdzie nastąpiło złożenie hołdu i czci pamięci wielkiego myśliciela. Ze stopni pomnika przemówił pierwszy prezydent miasta Michałek, który w imieniu grodu toruńskiego powitał uczestników obchodu. Następnie pan wicemin. Łopuszański złożył hołd pamięci Mikołaja Kopernika. Po przemówieniach składano u stóp pomnika wieńce.

O godz. 1 po południu odbyła się w auli szkoły wydziałowej uroczysta akademia, którą obecnością swoją zaszczycili: J. Em. ks. kard. prymas Dalbor, pan wicem. Łopuszański, wojewoda pomorski Breyski i inni. Następnie złożyli kolejno adresy hołdownicze: prof. Dr Kryński w imieniu Tow. naukowego w Warszawie, prof. Dr Birkenmajer w im. Akad. Um. w Krakowie, ks. Kantak w im. Tow. przyj. nauki i sztuki w Poznaniu itd.

Następnie prof. Birkenmajer wygłosił odczyt o Koperniku jako obywatelu i patryocie.

O godz. 4 po poł. odbyło się staraniem miasta śniadanie na cześć przybyłych do Torunia gości.

Mały fejleton.

Kto teraz w Niemczech posiada samochód?

Świeżo ogłoszone drukiem sprawozdanie za rok ubiegły Związku niemieckich kupców, handlujących samochodami, rzuca ciekawe światło na zmiany, jakie zaszły ostatnimi czasy w stosunkach gospodarczych Niemiec.

Jak się pokazuje z rzeczonego sprawozdania, zakupy samochodów nie dokonują się teraz dla celów ułatwienia komunikacyi, lecz stanowią przeważnie lokatę dla kapitałów, zarobionych szybko i bez żadnego trudu. Wiele z zakupionych samochodów stoi bezczynnie w garażach, bo właściciele nigdy ich nie używają. Zachodzi przytem obawa, że ze względu na pogarszającą się codziennie sytuacyę gospodarczą w Niemczech, właściciele tych samochodów będą zmuszeni rzucić je na targ przez co pogorszy się do reszty i tak już nieświetny stan niemieckiego przemysłu samochodowego.

Dumni „mecenasi" sportu znikli z szeregów ludzi kupujących samochody. Ci kupujący składają się teraz, prawie wyłącznie, z cudzoziemców, używających swej silnej waluty do czynienia bajecznie korzystnych zakupów, a także z szybko wzbogaconych handlarzy środkami spożywczymi, handlarzy bydła i pewnej liczby agraryuszów. Natomiast przestała kupować samochody inteligencya. Lekarze np. kupują teraz, co najwyżej, motocykle.

TELEGRAMY.

Zatarasowanie kanału Ren-Hern.

Berlin. (A. W.) Nowym dowodem sabotażu niemieckiego, utrudniającego pracę na terenach okupowanych, jest fakt zatarasowania kanału Ren—Hern, przy pomocy zatopienia dwóch szkut z węglem. Doniesienia dzienników niemieckich usiłują przedstawić to zatopienie jako skutek nieostrożności. Charakterystyczne jest, że jedna z tych szkut zatonęła przed zakładami metalurgicznemi Stinnesa. — Żegluga na kanale została unieruchomiona na trzy tygodnie.

Lyon. P. A. T. (Polradio). Z zagłębia Ruhry donoszą, że alzaccy kolejarze i funkcyonaryusze celni zajęli dworce i nowo utworzone urzędy celne w Appenweiler i Offenburgu.

ANGIELSKI POLAKOŻERCA W MOSKWIE. Warszawa. (Telef. wł.) Poseł do angielskiej Izby gmin, Kennworthy, znany ze swych wystąpień antypolskich w Izbie gmin, bawi w Moskwie. Pobyt jego jest związany z uzyskaniem koncesyi od rządu sowieckiego. Kennworthy należy do partyi pracy i jest sprzymierzeńcem bolszewików.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" komunikuje: Wczoraj wieczorem o godz. 10-tej zmarł na udar serca Teodor Dzierzbowski, były profesor uniwersytetu warszawskiego, były naczelnik archiwum głównego w Królestwie Polskiem, czynny członek Akademii Umiejętności w Krakowie, członek założyciel Towarzystwa naukowego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Prasa sowiecka donosi, jako charakterystyczny szczegół, że robotnicy w warsztatach kolejowych w Odessie postanowili święcić poniedziałki, zamiast niedziel.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj odbyło się w Gdańsku uroczyste poświęcenie Domu akademickiego i kuchni akademickiej dla polskich słuchaczy politechniki gdańskiej.

Londyn. P. A. T. Na całem wybrzeżu angielskiem panowała silna burza, która spowodowała liczne wypadki. Parowiec angielski „Laurenco", parowiec jugosłowiański „Radium" i hiszpański „San Salvador" zostały wyrzucone na skały nadbrzeżne. Ruch w portach został chwilowo wstrzymany.

Londyn. P. A. T. Izba przyjęła projekt ustawy w przedmiocie zakazu używania i sprzedaży opium, morfiny i eteru, a za przekroczenie przewidziane są kary od 250 funt. lub 1 roku więzienia do 1000 fun. szt. i 10 lat więzienia, względnie obie kary jednocześnie.

Ryga. P. A. T. Przybył tu nowo mianowany poseł fiński w krajach nadbałtyckich, były minister spraw zagr., Holsti. Dzisiaj wręczy on swoje listy uwierzytelniające prezydentowi republiki łotewskiej.

Wiadomości gospodarcze.

NOWY PROJEKT PODATKU GRUNTOWEGO

Niepomiernie niskie obciążenie podatkowe gruntów, które na całym terenie państwa wynosi przeciętnie od 100—160 mk. od morga, spowodowało Ministerstwo skarbu do wniesienia projektu ustawy „w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych, tudzież niektórych podatków budynkowych. Ministerstwo skarbu w myśl „tez belwederskich" wychodzi z założenia, że podatki winny być podniesione do wysokości przedwojennego obciążenia gruntów. Według tego projektu podwyższa się dotychczasowy podatek na terenie b. zaboru austryackiego czterdziestokrotnie, co wyniesie około 4000 mk. Łatwo jednak przewidzieć rezultat tej podwyżki, jeżeli się weźmie pod uwagę ciągły spadek waluty. Otóż przewidując możliwość i prawdopodobieństwo wahań walutowych, projekt wprowadza wykładnik podwyżki, względnie zniżki rat podatkowych w stosunku do cen zboża w państwie, który ustala minister skarbu dwa razy w roku, w lipcu i styczniu. Ma to być pierwszy krok w kierunku stabilizacyi wpływów podatkowych od chwili wymiaru do chwili wybrania.

Oprócz podatku gruntowego istnieje w b. Kongresówce t. zw. podymne — prototyp podatku budynkowego. Podatek ten, jako przestarzały i zbyt skomplikowany, musi być zniesiony. Projekt jednak zachowuje podymne, podwyższając go tylko do 8000, 16000 i 32000 mk., zależnie od klasy miejscowości. Ten sam zabieg stosuje się do t. zw. podatku domowo-klasowego w b. zaborze austryackim który ma wynosić od 5000—600000 mk. Wkońcu na obszarze b. zaboru pruskiego poczynając od 1 stycznia 1923 pobiera się od budynków w gminach wiejskich dodatek do podatku budynkowego w wysokości 8.000 razy powiększonej normy tego podatku.

Oto najważniejsze postanowienia projektu o podatku gruntowym, który wkrótce po uchwaleniu przez Sejm stanie się obowiązującym od stycznia b. r.

BUDŻET W. M. GDAŃSKA. Budżet w. miasta Gdańska na rok bieżący wskazuje w dochodach i rozchodach 45.600 milionów marek.

KRYZYS GOSPODARCZY NA WĘGRZECH. Według informacyi z kół przemysłowych węgierskich, zanosi się na Węgrzech na bardzo poważne przesilenie gospodarcze. Oprócz trudności, jakie napotykają kupcy przy nabywaniu zagranicznych środków płatniczych, którymi obrót i przydział spoczywa wyłącznie w rękach centrali dewiz, spodziewany jest krach przemysłowy. Najważniejszą przyczyną jest i tu polityka centrali dewiz. Niedostateczne zaopatrzenie fabrykantów w potrzebną walutę uniemożliwia im nabycie koniecznych surowców, tak, że w najbliższym czasie ma nastąpić wstrzymanie ruchu fabryk. Ciężkie położenie przemysłu węgierskiego pogarsza jeszcze fakt, że importerzy węgierscy, dla braku kredytu zagranicą, nie mogą zupełnie mu pomódz. Dotychczasowe przedstawienia u rządu w sprawie zmiany dotychczasowej, bardzo ostrej kontroli handlu dewizami nie odniosły pożądanego skutku.

DEFICYT SZWAJCARSKI. Tymczasowe zestawienie dochodów i rozchodów Szwajcaryi wykazuje deficyt w wysokości 84 milionów franków szwajcarskich.

Kraków. P. A. T. Giełda zbożowa: Żyto 112.500—117.000; jęczmień 93.000; mąka żytnia 70% — 200.000; mąka pszenna 300.000; Ofagi 30.000; groch 120.000. — Tendencya ustalona. Dowóz średni.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla walut zagranicznych i dewiz na wtorkowem zebraniu giełdowem było mocne. Powrotna fala dość silną przyniosła dzisiaj tendencyę zwyżkową dla dolara, funta szterlinga, walut zachodnich, korony czeskiej, niemiecko-austr. a i marka niemiecka była wyżej szacowana. Ruch przekazowy na Berlin i Wiedeń był żywy, obroty gotówkowe dolarami mniej znaczne z powodu braku zaofiarowania, mimo wysokiego kursu.

W akcyach dywidendowych ruch słaby, małemi partyami po 25 sztuk, przeważnie przy tendencyi zniżkowej. Obracano dość apatycznie między innemi: Zieleniewski 73—74.000, Cegielski 125.000 m., Tepege 38.000 m., P. T. H. 4000—3800 m., Trzebinia żelazo 26.000, Siersza górnicza 62.000 m., Siersza-elektr. 5500 m., Polska Nafta 7800 m., Cmielów 34.000 m., Chodorów 53.000 m., Żegluga Polska 1075 m., Krakus 14.500 m., Pharma 18.000 m. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły szczególniejszego zainteresowania.

Szacowania wtorkowe na giełdzie lub w P. K. K. P. wynosiły: Dolar amer. 45.000 m., funt szterling 209.000 m., floren holend. 18.000 m., frank szwajcarski 8.250 m., frank franc. 2800 m., frank belg. 2400 m., liry 2000—2050 m., lei 150 m., korona szwedzka 10.350 m., korona duńska 7480 m., korona norw. 7280 m., korona czeska 1325 m., korona węg. 15 m., korona niem. austr. 63 fen., 64 i pół, 65 fen., marka niem. 1 m. 76 fen., 1 m. 74 fen.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 20 b. m.: Berlin 0.02.37, Holandya 209.50, Nowy Jork 529.75, Londyn 24.87, Paryż 32.17, Medyolan 25.42, Praga 15.67, Budapeszt 0.19.50, Bukareszt 2.40, Belgrad 5.05, Sofia 3.05, Warszawa 0.01.45, Wiedeń 0.0074.50, austr. korona stemplowana 0.00.75.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tr. —, sp. 44200, kupno 43.800; dolary kanadyjskie 420.00; marki niemieckie 1.75, 1.85.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

2 Powieść z dni przyszłych.

Przesuwali się milcząc i bacząc ostrożnie, gdyż czarne niedźwiedzie pokazały się znów w pobliżu osady i niszczyły bydło, choć nie rzucały się dotąd na ludzi. Obaj wędrowcy z naturą swą w istocie swej pierwotną odczuwali całą siłą piękno i potęgę przyrody. Doszli do wielkiego wzgórza, którego strome ściany, choć pokryte były lasem, miały dziwaczny kształt, jakby zwalisk jakiej warowni. Zakonnik znał dobrze drogę i doszedł do małego przejścia, ukrytego wśród gęstwiny. Wsunęli się w skalisty otwór jamy i wspinali się ku górze. Droga była wąska i trudna, kamienie usuwały się żywo z pod nóg. Zaledwie wyszli i stanęli znowu w księżycowem świetle, Andrzej dostrzegł natychmiast, iż niezbadane dotąd wnętrze wzgórza zapadło się w środku z niewiadomych przyczyn, odsłaniając ślady jakichś zabudowań. Szli dalej, niedaleko już, podziwiając blask, który odbijał się w metalowych łuskach dochowanej dotąd cudem kopuły złoconej. Przez ślady dawnej bramy dostali się na dziedziniec.

W tajemniczem świetle wznosiły się lekkie filary, uwieńczone głowicami w kształcie dzbanka. Pozostały dotąd krużganki, nad któremi gdzieniegdzie sterczał jeszcze dach strzelisty. Przechodniom nogi zapadały się w piaszczystem rumowisku. Po drodze mnich odsunął stopą piarg, z pod którego wychyliła się trupia czaszka oderwana od szkieletu.

A jednak dziwny czar panował w tych zwaliskach. Wspaniałość od wieków przeminiona olśniła wzrok Andrzeja. Bezmierna cisza zalegała to grodziszcze ludzi nieznanych, odsłaniające się z pod ziemi. I oto jakby dla dopełnienia księżycowej legendy odezwało się łkanie puszczyka raz po raz.

— Wstrzymajmy się... Nie mamy po co iść dalej — mówił zakonnik.

— Kto mieszkał tutaj i jaki lud postawił tę budowlę? — spytał Wola.

— Tutaj — mówił Ojciec Feliks — znalazłem kilka ksiąg, któremi uzupełniłem swoją wiedzę. Niestety! brakło i w nich wielu kart. Tutaj w niezbadanej pomroce dziejów zamek ten postawił „naród", z którego pochodzimy ty i ja. Zatarło się już dzisiaj znaczenie tego słowa, gdyż w osadach zeszli się ludzie różnych plemion i różnych ras. Tu mieszkali ludzie, którzy wsławili się wielką epopeą rycerską i niewiasty, olśniewające zarówno cnotami, jak urodą. Jakże dalecy jesteśmy od przepychu owych czasów!

— I wszystko to zniszczyło się?

— Mroki padły na karty dziejów te i późniejsze! Człowiek wrócił znowu do jaskiń, nim zamieszkał z powrotem w zwaliskach dawnych budowli. Mimo to ziemia kryje w sobie na każdym kroku tyle bogactw, tyle rzeczy, nadających się jeszcze do użytku, że dalecy jesteśmy od ludzi jaskiniowych z początku świata.

— A zamek ten, jak nazywa się?

— Stare księgi powiedziały mi, że nazywał się Wawel. Tutaj ongi i gdzie okiem dojrzeć, mieszkał naród, który nazywał się Polacy!

Wracali... Minęli już pierwszy zakręt skalistego przejścia, które wywieźć ich miało poza wzgórze.

W głębi przy samem zejściu zamigotało na chwilę światło latarki. Poruszyło się, zachwiało i zgasło.

Andrzej pochwycił zakonnika za rękę.

Ktoś nieznany odbył z nimi drogę do ruin i opuścił je przed nimi.

II.

Wielki nokturn, pełen księżycowej ciszy, zalegał już nad osadą.

Czerwone i żółte światła płynęły z okien domu Hanzowy.

Było to jedyne miejsce, gdzie dochowała się tradycya z przed pół tysiąca lat, stroje i ubiory z czasów zapomnianej już „Madame Butterfly" i powieści Lotiego o „Pani Chryzantemie".

Nikt nie pamiętał skąd i kiedy przybyli tutaj Japończycy?

Tułające się i obłąkane strachem rodziny ludzkie przebywały ongi niezmierzone obszary, uciekały przed zatrutem jadem powietrzem i pożarem, by dotrzeć do ocalałych braci z innych plemion, a może też niektóre z nich w epoce straszliwej katastrofy były już z daleka od ojczyzny.

Gdy wszyscy inni zamieszkali w gruzach dawnych budowli, które starali się zabezpieczyć i urządzić, praojcowie Hanzowy wystawili własny dom drewniany.

W bezmiernej tęsknocie za dalekim krajem przywdziewali wieczorem u siebie barwne stroje i zachowywali niezrozumiałe dla obcych zwyczaje i obrzędy. Wiedzieli wszystko... Milczący i uśmiechnięci wyśledzili każdą tajemnicę, miewali wiadomości z ziem dalekich, ale nie udzielali ich niemal nigdy. Okazywali nieraz wielką bystrość i porywy serca, ale mieszkańcy osady nie uposażali ich swoją przyjaźnią. Najdziwniejszem było, iż ludzie ci, pochodzący z dzielnego i pracowitego ongi narodu, popadli oddawna w niezrozumiałą gnuśność i lenistwo. Raz na rok kilku z nich udawało się w podróż daleką. Świat pełen był jeszcze skarbów, pozostałych to tu, to tam, po niezmiernem bogactwie zaginionej już dawnej ludzkości. W szczęśliwych warunkach dochowały się one, wydobywane z gruzów, wykopywane z ziemi i stanowiły przedmiot handlu. Lekko ważono sobie złoto i klejnoty, ale wyprawy Japończyków przywoziły z sobą różne, wpółzniszczone nieraz towary codziennego użytku, które po sprzedaniu zapewniały domowi Hanzowy żywność na rok cały.

Dom jego dla obcych był zawsze zamknięty, ale co wiosna otwierało się dla nich wejście do ogrodu. Było to w okresie kwitnięcia wiśni. Na długich sznurach rozwieszano wówczas lampiony z błon kolorowych, a z wnętrza domu grała dziwna egzotyczna muzyka.

Nie było gościa, któryby wtedy odchodził bez podarku, ale na zabawy te przestano z czasem przychodzić. Rozeszła się wieść, że dziewczęta japońskie sprzedają się na rok lub dwa dla uzyskania posagu. Na święto wiśni przestano przychodzić, zapomniano z czasem o przyczynie zerwania stosunków, ale w zasadzie pozostała zła sława wyklętego domu grzechu.

Nocy owej przed domem tym panował ruch. Mieszkańcy jego podążali w świat. Niemal nikt nie miał w ich siedzibie pozostać. Stary Hanzowa o żółtej, zagadkowej twarzy, wyszedł przed wrota, gdy ujrzał pospieszającego ku sobie Andrzeja.

— Stary ojcze! — zawołał nań młodzieniec.

— Z czem przychodzisz? — zapytał, uśmiechając się, Japończyk.

— Niezadowolony jestem z ciebie. Dlaczego śledzisz mnie?

— Nie rozumiem, co mi mówisz?

— Dlaczego chodziłeś dzisiaj za mną, gdy przechadzaliśmy się z Ojcem Feliksem?

Starzec nie odparł nic.

— W jakim celu badasz moje kroki? — spytał Wola.

— Widziałeś zatem kogoś za sobą? — odparł Hanzowa wymijająco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BILANS za r. 1921
Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, dotyczący działalności w Polsce

Rozchody:

Zapłacone szkody	Mp. 691.305.71	
mniej reasekuracje	„ 633.348.42	57.957.29
szkody z r. 1921 jeszcze biegnące	„ 2.050.200.—	
mniej reasekuracje	„ 1.892.386.—	157.914.—
Prowizje		1.626.046.10
zapłacone należytości ubezpieczeniowe		153.781.63
zapłacone należytości nadzorcze		25.928.20
40% rezerwa premji	8.031.938.80	
mniej reasekuracje	4.418.906.50	
		3.613.032.30
Wydatki na zarząd tudzież udział w ogólnych kosztach		7.685.167,22
dodatek dla straży pożarnej		55.914.28
w r. 1921 zastrzeżone należytości asekuracyjne, a przypadające do zapłaty w r. 1922		587.396.48
Zysk		2,411.024.78
		16.374.162.29

Przychody:

Rezerwa premji z roku 1920		922.804.39
rezerwa szkód z r. 1620		20.310.—
wpływy z premji po odciągnięciu stornów	20.079.847.01	
mniej reasekuracje	11.047.266.37	
		9.032.580.64
dodatek do kosztów zarządu i należytości od polic		5.749.656.49
pobrane należytości ubezpieczeniowe		587.396.49
dodatek dla straży pożarnej		55.914,28
		16.374.162.29

121

Bilans
Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń

Wiedeń 9, Kolingasse 6.

I Rachunek obrotu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 (w koronach) 122

Rozchód:	Zapłaty szkód	32.364.987.—
	Koszty	59.507.658.—
	Inne wydatki	13.699.337.—
	Rezerwy szkód	12.199.457.—
	Rezerwy premji	54.535.937.—
	Inne rezerwy	9.000.000.—
	Nadwyżka	6,223.205.—
Przychód:	Pozostałość zysku	692.507.—
	Rezerwy premji	24.372.827.—
	Inne rezerwy	6.500.000 —
	Rezerwy szkód	8.987.083.—
	Premje	110.160.625.—
	Odsetki	2.285.327,—
	Inne przychody	34.532.215.—

Bilans w dniu 31 grudnia 1921:

Stan czynny:	Kasa	2.483.138.—
	Wkładki	27.708.744.—
	Nieruchomości	2.313.000.—
	Papiery wartościowe	19,388.750.—
	Hypoteki	4.468.338.—
	Salda reasekuracji	48,218.796.—
	Zaległości ajentów	72.666.033.—
	Dłużnicy	2.041.238,—
Stan bierny:	Kapitał akcyjny	4.000.000.—
	Rezerwy premji	54.535.938.—
	Rezerwy szkód	12.199.457.—
	Inne rezerwy	9.000 000.—
	Salda reasekuracji	60.515.070.—
	Wierzyciele	32.722.250.—
	Niepodjęte dywidendy	92.112. -
	Nadwyżka	6.223 205.—

Przewodnik po Krakowie.
Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidarjum otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od g. 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—2 za opłatą 300 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 200 Mk. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wieża Marjacka w lecie otwarta codziennie od 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 200 Mp. od osoby. Zniżki jak poprzednio.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.